GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 257. — W Piątek dnia 2. Listopada 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 30 Października.

Przybył tu: Królewsko-Szwedzki Generalny Konsul, Radzca legacyi, Lundblad, z Greifswaldu.

Wiadomości zagraniczne.

Turcya.

Z Smyrny, dnia 4. Września.

Od dnia 20. Sierpnia otrzymujemy tu o stanie wojska tureckiego coraz niepomyślniejsze doniesienia. Na d. 15 Sierpnia armia egipska przybyła już do Koniah, a nawet do Ophium Kara Hissar, leżących w samym środku Anatolii, zaledwie o 25 marszów wojskowych od stolicy odległych. Zwycięzcę poprzedza powszechny głos z jego sprawiedliwości i męstwa; a lud muzułmański wita Ibrahima jako proroka i oswobodziciela, tak dalece, że jeśli pochód swój przyspieszy, będzie mógł w końcu b. m. stanąć w Stambule. Sułtan z swojéj strony powołał wszystkich wiernych Muzułmanów do broni, i kazał założyć obóz oszańcowany w Brussa u stóp góry Olimpu, mil 22 od Konstantynopola. Są to słabe środki przeciw wzmagającemu się niebezpieczeństwu, i niepotrzeba taić, że państwo Ottomańskie bliskie jest upadku tylekroć przepowiedzianego. Z tém wszystkiém należy wszelako żałować, że ani Anglia ani Francya w téj stanowczéj chwili pełnomocników swych w Stambule niemają; okoliczność ta ważne skutki za sobą pociągnąć może.

Według listów z Alexandryi Mehemed Ali nietai się bynajmniéj z swojemi planami; oświadcza on otwarcie, że dał rozkaz Ibrahimowi przejśdź spiesznym pochodem Anatolią i podstąpić pod Konstantynopol; gdzie przybywszy ma użyć wszelkich sprężyn, ażeby Sułtana detronizował, a berło oddał najstarszemu jego synowi. Śmiałość tego oświadczenia jest niesłychaną; ale ponieważ ją powodują niesłychane także zwycięstwa, przeto naród uważa ją za niezmienne losu przeznaczenie. Mehemed Ali gra otwarcie rolę Sułtana; mianuje nawet Baszów dla miast i prowincyi, które zajęte być mają, i tak naprzykład: mianował już Gubernatora wyspy Cypru, w nadziei, że i ta wkrótce podbitą zostanie. Egipcyanie ścigają flotę turecką; ponieważ jednak ta ostatnia kilka dni wprzód odpłynęła, przeto w Stambule spodziewają się, że przybędzie do Dardanellów, nim ją Egipcyanie doścignąć zdołają. Polubieniec Mustafa Nurri, niezostał jak głoszono, ścięty;

ale przeciwnie przybył do gubernii swéj Trikola w Macedonii. Bankierowie jego skazani zostali na karę pieniężną 20 mil. franków.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 19. Października.

Dnia 13. bież. m. (pisze Korespondent Norymb.) zapadł wyrok na Kapitana Reindl, który dopuścił się obmierzłego zamachu na życie młodszego Króla Węgierskiego; miał zostać skazany na 20stoletnie ciężkie więzienie w twierdzy Munkatsch.

Niemcy.

Z Monachium, d. 18. Października.

Tutejsza gazeta pisze: „Niektóre dzienniki francuzkie, a z nich Auszpurgska Powszechna Gazeta z dn. 10. b. m., umieściły list z Nauplii pod dniem 23. Sierpnia, którego znaczenie zdarzony wypadek zupełnie przeistacza. Ani Metaxa, ani Zaimi (jak owe dzienniki donoszą), nienapadł z zbrojnym hufcem na zgromadzenie narodowe; lecz żołnierze Chryzyotego, domagając się burzliwie zaległéj płacy, wzięli w owym czasie kilku członków Kongresu, celem zniewolenia ich do wypłaty żołdu. Wszakże, gdy Kapitan bawarski Trentini przybył gońcem do Nauplii, już cała rzecz za pośrednictwem Rezydentów została załatwioną, i Kongres odroczył obrady swoje do czasu przybycia Regencyi. Późniejsze wiadomości z Grecyi, z dobrego źródła pochodzące, niewzmiankują bynajmniéj o nowym wypadku, któryby przerwał publiczną spokojność.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 20. Października.

(*Donies. pryw.*) — Dzisiaj zrana wyjechał stąd nasz Dyrektor wojny Evain, udając się do Valenciennes, aby się tam dowiedzieć o wypadkach podróży Marszałka Gérard i o postanowieniach tegoż. Niektórzy przypisują tę niespodzianą wycieczkę do armii północnéj pewnym ruchom tego wojska, które się zdają być wstecznemi. Wyjazd Króla Leopolda do swojéj głównéj kwatery, zostaje, jak słychać, odłożony aż do chwili powrotu Generała Evain, mającego tu stanąć z powrotem najdaléj d. 22. m. b. Przybyło tu kilku ułanów z pułku Xięcia Nemurskiego. — — Niemogę Panu na żaden sposób wszystkich opisać zabiegów, używanych obecnie przez Oranżystów, aby stanowczą chwilę wystawić w niekorzystném świetle; i jak oni wszelkiego dokładają starania, aby popularność Leopolda podkopać, i onę mu zupełnie wydrzeć. Godzą oni przedewszystkiém na zasady religijne Króla i postępowanie jego z katolikami; jak gdyby wszelkie w téj mierze trudności za jednym pociągiem pióra załatwić się dały. Hałasujący patryoci w Courrier Belge, powstający z nieokrzesaną i przewrotną logiką na wszystkie stósunki życia naszego towarzyskiego, niechcą tego pojąć, że ziemię, na którą oni rewolucyą sprowadzili, właśnie katolicy jak najstaranniéj pielęgnują, i że system twardy i zbyt srogi nietylkoby niedoprowadził do celu, lecz owszém nierząd i ustawiczneby zrodził zamieszanie. Umiarkowanie, z jakiém Leopold stósunkami wewnętrznemi i zewnętrznemi kraju kieruje, na żadną niezasługuje przyganę, owszém warto ono podziwienia i pochwał prawdziwych patryotów. Sprawy ministeryalne dotychczas zawieszone; rozumieją wszelako powszechnie, że Lebeau i de Meulaneare wstąpią, pierwszy do wydziału spraw zewnętrznych, drugi do zarządów wewnętrznych. De Theaux ma wprawdzie między katolikami wielu stronników, ale to tylko ograniczona głowa.

Z dnia 21. Października.

Gazety Antwerpskie, które wczoraj o ogniu z broni ręcznéj, słyszanym w ich mieście, donosiły, dzisiaj wydarzenie to następującym sposobem objaśniają. Część grobli pod Nordfort gwałtownością wodopędu oderwana popłynęła ponad rzeką do Vliessingen. Gdy się te małe wysepki zwolna przybliżały do eskadry holenderskiéj, Holendrzy, sądząc, że to były statki belgijskie, (!) ognia na nie dawać zaczęli. (Niemożna nic wymyśleć, coby było niedorzeczniejszém.)

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Października.

Journal de Frankfort podaje wedle gazet paryzkich następujące przyczyny, dla czego układy zawiązane z Panem Dupin (starszym) względem wstąpienia jego do Ministeryum zerwane zostały: „Król Francuzów, jakkolwiek o nim sądzą zawistne stronnictwa, jest mężem uczciwym, starającym się szczerze o istotne dobro i wolności narodu, który wszelako, przeświadczony o dobrych zamiarach swoich, w ustanowieniu systematu politycznego za własnemi chce iść ideami. W Anglii Ministrowie odstępują, skoro się przekonają, że obie Izby systematu ich niechwalą. W Francyi przeciwnie od czasów rewolucyi Lipcowéj Ministrowie wtenczas tylko z urzędów się składali, kiedy system ich nieznajdywał więcéj zadowolenia Królewskiego. W skutek zasady odpowiedzialności Ministrów Król Angielski osobiście nigdy do pewnego nieprzystępuje systematu. Właśnie dla tego, że niejest odpowiedzialnym, zostaje on na ustroniu, żadnego w aktach politycznych niebiorąc udziału. Ludwik Filip inaczéj myśli; brzydzi się tą ideą, żeby godność Króla miała być tylko Synekurą. Rządzi on

zatém osobiście; system z d. 13. Marca jest bez wątpienia własném jego dziełem, który on téż wszystkim Ministrom poleca, wymagając, ażeby wszyscy, chcący wstąpić do gabinetu, tego systematu się trzymali i w duchu jego działali. Pan Dupin przeciwnie i stronnictwo przez niego reprezentowane są tego zdania, iż lepiéjby było zaprowadzić ustawy i organizacyą angielską, t. j. uświęcić zniesienie istotnéj władzy Królewskiéj. Król powinien zdaniem ich, przewodniczenie w radzie Ministrowi jednemu poruczyć, sam zaś osobiście przestawać na przywileju podpisywania praw i postanowień i na mianowaniu nowych Ministrów, skoro w urzędzie będący utraciwszy większość głosów w Izbie, widzą się być przymuszeni do podania się do dymissyi. — W Anglii Minister pierwszy ma swój system. W Francyi Prezes Rady niemiał dotychczas innych pryncypiów, jak Król. Ponieważ zaś teraźniejsze Ministeryum doktrynerów zezwoliło na to, aby Króla mieć de facto, a Marszałka Soult Prezesem Rady po imieniu, naturalną więc rzeczą, że onemuż dano pierwszeństwo. Jeśli Izby ono obalą, natenczas trzeba będzie powtórnie udać się do Pana Dupin, którego odpowiedź niezmienna niechybnie brzmieć będzie w ten sposób, iż, ponieważ sam jest odpowiedzialnym, sam téż tylko chce przewodniczyć. Taki to więc stósunek rzeczy. Król Ludwik Filip wsparty na przekonaniu swojém i rzetelnych swych zamiarach, sam chce rządzić. Doktrynerowie na to przystali, Pan Dupin nieprzystał na to. Jeśli tamtych przynaglą do wyzucia się z urzędu, Królowi nic niezostaje, jak przywołać Pana Dupin i zwolenników jego, a ci tylko pod tym warunkiem staną przy sterze, jeśli się zapewnią, że stósownie do przykładu Anglii Król tylko panować, niezaś rządzić będzie."

Cesarz Chiński, piszący sam w wolnych chwilach książki, powziął zamiar wydania ogromnego dzieła. Ma to być Lexicon Konwersacyjny w języku chińskim, składający się z 168.000 tomów. Pracuje nad tém dziełem 2708 redaktorów, których głową jest Cesarz. Mieli już Chińczycy Encyklopedyą z 6000 tomów, z których 60 poświęcono saméj muzyce.!? (Redaktorowie ci muszą być pilni ludzie, bo dotychczas na każdego po przeszło 60 przypada tomów.)

Minister Sekretarz stanu spraw wewnętrznych do Prefektów departamentowych:

Mości Panie Prefekcie!

Król wzywając mię do Ministeryum spraw wewnętrznych, zaszczycił zaufaniem, które usiłować będę usprawiedliwić; szczególniejszemu zaś staraniu memu polecił czuwanie nad bezpieczeństwem kraju; pragnę poświęcić wszystkie moje usiłowania na utrzymanie porządku i spokojności publicznéj, i w tych trudnych zabiegach za najpotrzebniejszą uważam pomoc PP. Prefektów departamentowych. Wzywam więc jéj w imieniu téj gorliwości, którą wspierać przyrzekamy; w imieniu własnych ich obowiązków. — Duch jaki ożywia radę Królewską znany jest z okolnika; który Prezes Rady wydał do wszystkich władz cywilnych i wojskowych. Taki sam duch pragnę i ja utrzymać w administracyi, która mi jest powierzoną. Żeby pohamować wszystkie te stronnictwa, powinnością jest naszą czynić jak największe usiłowania. Kiedy ogół narodu jest spokojnym, oświeconym i zadowolonym z zasad, które utrzymał, okazują się ludzie wychodzący z liczby miłośników wolności, którzy ją źle zrozumiawszy, zamieniliby ją w bezrząd, gdyby niezapobiegano ich obłąkaniu. Są inni, którzy zdawna przeciwko niéj sprzysiężeni, uderzają na nią podstępem, spiskiem, wojną domową; słowem najwystępniejszych i najohydniejszych używają sposobów. Trzeba oświecać pierwszych, powściągać i stawić im moc prawa, jeśli się od niego uchylają; drugich mieć na ciągłéj baczności, iść za ich postępkami, uderzać na nich nakoniec, jeśli powstają przeciw ustawom porządku. — Usiłowania więc nasze zmierzać powinny do zapobieżenia błędom jednych, do obalenia zamachów drugich. Skończyć zaś nam należy na tém, żebyśmy wszystkich powściągnęli, jakkolwiek zawzięta ich być może gorliwość w usiłowaniach zamieszania spokojności publicznéj. Rząd Królewski powinien być wolen od wszelkiego ducha nienawiści lub zemsty; ale téż niemoże i niepowinien żadnéj stronie pozwalać gwałcenia praw; należy bowiem do niego urządzenie Francyi polityczne, które jéj przyrzekł, równie jak swobody. — Staraj się więc WPan, ażeby umiarkowaniem i jednającém umysły obchodzeniem się, niemniéj jak sprawiedliwością, panowanie Króla naszego okazało się takiém, jakiém Król mieć je chce i być powinno, to jest: ożywione dobrocią i potęgą. — Będę czuwał nad zabiegami WPana, będę je przedstawiał przychylnie Królowi; równie jak nieukryję przed nim, acz z żalem, lecz z wszelką prawdą i szczerością, najmniejszych uchybień lub niedołężności w dopełnieniu obowiązków, z których jesteś odpowiedzialnym. — (podp.) **A. Thiers.**

Z dnia 23. Października.

Wczoraj w całym Paryżu krążyła pogłoska, że wojska francuzkie weszły w granice Belgii. Tymczasem uważamy ją za niezasługującą na wiele wiary; bo Marszałek Gérard ciągle jeszcze tu bawi, a jest rzeczą prawie niepodobną do prawdy, żeby wojsko przekroczyć miało granice Francyi, niemając na

czele swojém Marszałka. Zdaje się téż, że przy dworze istnieje partya, zapobiegająca ile możności stanowczemu użyciu środków zniewalających. Stronnictwo doktrynerów w gabinecie chce jeszcze kilka dni czekać. Wszakże chwila zagajenia posiedzeń Izb nadchodzi, a Marszałek Soult radby aż do téj pory usunął trudności.

Donoszą nam, że Marszałek Gérard wtenczas tylko odejdzie do armii północnéj, kiedy interwencya francuzka nieodzownie będzie uchwaloną.

Wczoraj pułk liniowy, stojący załogą w Paryżu, udał się stąd do armii północnéj. W miejsce jego nadejdzie kilka innych. — Utrzymują powszechnie, że Prezes Rady podczas zagajenia Izb znamienitą zgromadzi w Paryżu siłę zbrojną, ponieważ się obawiają natenczas rozruchów.

Messager tak się daje słyszeć: „Stronnictwo wojny zyskuje coraz więcéj zwolenników. Jednym z najgorliwszych popieraczów zamiarów wojennych stał się Deputowany Pan Benjamin Delessert, który choć zawikłany w wielkich spekulacyach i umiejący dokładnie cenić niebezpieczeństwo starcia się, teraz jednak nic ani wiedzieć niechce o układach, dopóki warownia Antwerpska jest w ręku Holendrów. Tenże sam Deputowany niedawno temu obstawał za utrzymaniem pokoju, choćby nawet wielkie trzeba było uczynić przyzwolenia.

Konstytucyonista dzisiejszy opiewa, że wejście Francuzów w granice Belgii przeznaczone na dzień 27. Października.

Gazety tutejsze zawierają notę Ministra belgijskiego spraw zewnętrznych, Pana Goblet, z d. 5. m. b., do tegostronnego Ministra spraw zewnętrznych, w której pierwszy w imieniu rządu swego, gabinetu francuzkiego o zbrojną pomoc uprasza. Nota zaczynając się od ogólnego rozkładu układów w sprawie holendersko-belgijskiéj toczonych, wnioskuje, że Holandya zwyczajną drogą ugód nieda się na żaden sposób skłonić do przyjaznego zbliżenia się do Belgii, że więc nadzieja załatwienia przyjacielskiego zupełnie znikła. Pan Goblet protestuje więc przeciw wszelkim dalszym usiłowaniom zawięzywania układów, jako wcale do niczego nieprowadzącym. „Wedle tego, wyraża ta nota ku końcowi, otrzymał Niżéjpodpisany rozkaz od Monarchy swego, aby się domagał od rządu francuzkiego urzeczywistnienia gwarancyi potwierdzonych artykułem 25tym traktatu pod d. 15. Listopada r. 1831. z Belgią zawartego. Okoliczności nakazują środki ostre i skutkujące. Niżéjpodpisany tuszy sobie, iż rząd francuzki wzbraniać się niebędzie wykonać te środki, stósownie do swoich ku Belgii zobowiązań. Niżéjpodpisany uprasza JW. Pana, Ministra spraw zewnętrznych, oświadczenie to przełożyć Królowi, Monarsze Francuzów, wynurzając przytém najgłębszy szacunek, z jakim jest dla JW. Pana i t. d.

(podp.) Goblet.“

OBWIESZCZENIE.

Dnia 22. Czerwca r. b. zabrali 2 urzędnicy skarbowi w domu leśnym w Modliborzycach, powiecie Inowrocławskim 41 sztuk zapewne z Polski przemyconych wieprzy, od których nieznajomi właściciele zbiegli.

Wieprze w mowie będące po otaxowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacyi zostały dnia 25. Czerwca w mieście Inowrocławiu za 150 Tal. 22 sgr. 6 fen. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń rzeczonych, niezgłosili się dotychczas w celu udowodnienia praw swych do zebranéj z aukcyi summy.

Wzywam ich zatém w moc §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ordynacyi Sądowéj aby się w przeciągu 4ch tygodni, od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie, na Komorze Główné Celnéj w Strzałkowie zgłosili; w przeciwnym bowiem razie kwota wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną będzie.

Poznań, dnia 4 Października 1832.

Tajny Nadradzca finansowy i prowincyalny Dyrektor poborów.

Z polecenia: Brockmejer.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dn. 30. Października 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94	93½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97¼	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	99½	—
Wschodnio-Pruskie . . .	100⅛	—
Szląskie	106	—

Poznań, dnia 1. Listopada 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	95	—	4